



KRZYSZTOF JULIUSZ PILARZ

UNIwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

PILARZ@UMK.PL

ORCID 0000-0003-1959-5617

„NADASZ MU IMIĘ JEZUS...” (MT 1,21).  
POSTAĆ ŚW. JÓZEFA W ŚWIETLE KONCEPCJI MĘSKOŚCI  
WEDŁUG JOHN A ELDRIDGE'A

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/TiCz.2020.019>

**Streszczenie.** Artykuł podejmuje próbę zestawienia postaci św. Józefa z koncepcją męskości zaproponowaną przez Johna Eldredge'a w książce *Dziki serce*. Jej główne tezy, takie jak podstawowe pytanie mężczyzny oraz jego pragnienia przeżycia przygody, stoczenia bitwy i uratowania pięknej zostały odniesione najpierw ogólnie do tekstu biblijnego, a następnie do postaci Opiekuna Świętej Rodziny, co pozwoliło dostrzec szczególną adekwatność powoływania się na niego także we współczesnej literaturze chrześcijańskiej, wliczając w to poradniki i przewodniki psychologiczne.

**Słowa kluczowe:** męskość; św. Józef; John Eldredge; inicjacja.

**Abstract.** 'You shall call His name Jesus' (Mat 1:21 NAS). The figure of St. Joseph in the light of John Eldredge's concept of masculinity. The article attempts to compare Saint Joseph with the concept of masculinity proposed by John Eldredge in the book *Wild at Heart*. Main theses of this book, such as the man's basic question and his desires to experience adventure, fight the battle and save the Beautiful were first referred to the biblical text in general and then to the character of the Guardian of the Holy Family, which allowed us to see the particular adequacy of reference to him also in contemporary Christian literature including psychological guides too.

**Keywords:** masculinity; Saint Joseph; John Eldredge; initiation.

## WSTĘP

Trudno dziś polemizować ze zjawiskiem, które określane jest mianem kryzysu męskości. Zaryzykować nawet można stwierdzenie, że obecnie mamy do czynienia nie tyle z kryzysem męskości, ile człowieczeństwa, borykającego się z coraz to bardziej konsumpcyjnie nastawionym światem, pełnym tak wielu sprzecznych wartości i punktów odniesień, że trudno jest odnaleźć w nim to, co jest prawdziwe, dobre i wartościowe. Pomimo niezwykłego rozwoju technologii, w tym technologii komunikacyjnych, specjaliści obserwują alarmujący wzrost depresji, poczucia samotności i rozczarowania życiem, co znajduje swoje odbicie także w już nie tyle niepokojącej, ile zatrważającej skali rozpadających się małżeństw i wynikających z tych później życiowych konsekwencji zarówno dla dorosłych, jak i dzieci. Jednocześnie od około trzydziestu lat zauważyć można kwitnący ruch męskich grup chrześcijańskich, chcących budować swoją tożsamość na biblijnych wzorcach, aby życie swoje i swoich rodzin osadzić na trwałym fundamencie, którym jest Chrystus (por. Łk 6,47–49). Jednym z prekursorów tego ruchu w Stanach Zjednoczonych jest John Eldredge, założyciel RansomedHeart Ministries<sup>1</sup>. Zaprezentowana przez niego koncepcja męskości cieszy się dużym zainteresowaniem także w Polsce, stąd też warto ją zestawić z jednym z najważniejszych, acz ciągle niedocenianym biblijnym mężczyzną, który może służyć za inspirację i wzór wszystkim poszukującym prawdziwego wzoru męskości. Temu też służyć będzie niniejszy artykuł.

### 1. ŚWIĘTY JÓZEF – CIĄGLE DO ODKRYCIA

Zdumiewające, jak niewiele miejsca oddaje się świętemu Józefowi w poważnych opracowaniach naukowych z dziedziny teologii, a zwłaszcza bibliistyki. W liczącej ponad 1300 stron *Encyklopedii biblijnej* informacje o nim zawarte są zaledwie w dwunastu wersetach, ujętych w wąskiej szpalcie – dla porównania postać Józefa Egipskiego zajmuje aż trzy kolumny. Hasło dotyczące męża Maryi jest na tyle krótkie, że możemy je tutaj przytoczyć w całości:

<sup>1</sup> Zob. stronę internetową <https://www.ransomedheart.com/> (dostęp: 25.01.2020).

Syn Jakuba (Mt 1,16) lub Helego (Łk 3,23), mąż Maryi (Mt 1,16), który w oczach swoich ziomków uchodził za ojca Jezusa (Łk 4,22; J 1,45; 6,42). Potomek Dawida (Mt 1,20). Jego niechęć do publicznego oddalenia brzemienniej narzeczonej dowiodła, że był sprawiedliwym człowiekiem (Mt 1,19). Pogląd, że Józef był starszym mężczyzną, gdy poślubił Maryję, nie ma podstaw biblijnych – tradycja ta prawdopodobnie wyrosła z braku wzmianek o Józefie we fragmentach Ewangelii opowiadających o dorosłym życiu Jezusa<sup>2</sup>.

Podobna sytuacja dotyczy *Praktycznego słownika biblijnego*, w którym o Józefie czytamy:

Mąż Maryi, potomek Dawida, żył jako rzemieślnik w Nazarecie i uchodził za ojca Jezusa. Ewangelie wspominają o nim tylko w historiach dzieciństwa Jezusa. Informacje o nim zawarte w apokryfach są pozbawione historycznej wartości, ale wywarły wpływ zarówno na pobożność ludową, jak i na sztukę<sup>3</sup>.

Jedno z najdłuższych haseł dotyczących świętego Józefa zostało napisane przez Stanleya E. Portera do cieszącego się dużym powodzeniem wśród teologów i biblistów sześciotomowego *Anchor Bible Dictionary*, chociaż hasło to obejmuje tylko dwie strony tekstu i jest zaledwie nieznacznie dłuższe od hasła dotyczącego Józefa z Arymatei, ale krótsze niż chociażby omówienie dzieła literackiego *Józef i Asenet*<sup>4</sup>. Zdecydowanie spośród biblijnych postaci noszących imię „Józef” najwięcej miejsca poświęca się osobie jednego z synów Jakuba i Racheli, natomiast przybrany ojciec Jezusa pozostaje w cieniu nie tylko historii, jak też opracowań słownikowych i encyklopedycznych. Tylko dwie z czterech Ewangelii zawierają o nim jakieś informacje, ale żadna nie przekazuje nawet jednego wypowiedzianego przez niego słowa. Nie oznacza to, że postać św. Józefa jest mało istotna – Kościół dopatruje się w tym milczeniu św. Józefa oznaki

<sup>2</sup> G.W. Coats Jr., P.J. Achtemeier, *Józef*, w: *Encyklopedia biblijna*, red. P.J. Achtemeier, Warszawa 1999, s. 491–493.

<sup>3</sup> A. Baum, *Józef*, w: *Praktyczny słownik biblijny*, red. A. Grabner-Haider, Warszawa 1999, kol. 526–527.

<sup>4</sup> S.E. Porter, *Joseph, Husband of Mary (Person)*, w: *Anchor Bible Dictionary*, red. D.N. Freedman i in., New York–London–Toronto–Sydney–Auckland 1992, t. 3, s. 974–975.

jego pokory i oddania się Bogu, chociaż trzeba przyznać za *Breviarium Fidei*, że „rola św. Józefa nie była brana pod uwagę w pierwszych wiekach chrześcijaństwa”<sup>5</sup>. Poza nielicznymi wyjątkami, do których zaliczamy św. Augustyna (354–430) czy św. Bernarda z Clairvaux (1090–1153), do postaci św. Józefa podchodzono z dużym dystansem, a nawet – jak twierdzi w jednym z najlepszych opracowań józefologicznych Joseph-Marie Verlinde – z pewnego rodzaju zażenowaniem i z dużą powściągliwością, gdyż charakter związku małżeńskiego pomiędzy św. Józefem a Maryją nastęrczał dużo trudności, zwłaszcza w kontekście żywych w przeszłości tendencji adopcjanistycznych i ariańskich<sup>6</sup>. Dopiero XIV wiek przyniósł w tym względzie pewną zmianę między innymi dzięki bł. Janowi Dunsowski Szkotowi (1266–1308), a następnie dwóm Kanclerzom Notre-Dame i Uniwersytetu Paryskiego, Piotra z Ailly (1350–1420) i Jana Gersona (1363–1429), z których ostatni wymieniony wystosował prośbę do Soboru w Konstancji, aby rozciągnąć kult św. Józefa na Kościół powszechny, na co przystał w 1481 roku papież Sykstus IV<sup>7</sup>. Kult ten w XV i XVII wieku doczekał się gorliwych czcicieli św. Józefa, wśród których wymienić można chociażby Izydora Isolani (zm. 1528), autora pierwszej historii *Summy* o św. Józefie, św. Teresę z Avilą (1515–1582) czy św. Franciszka Salezego (1567–1622). Pomimo tych dobrze znanych w powszechnej świadomości osób trzeba przyznać rację J.-M. Verlinde, że „mimo wszystko te znaczące wyjątki<sup>8</sup> są tylko potwierdzeniem reguły, w myśl której teologia spekuła-

<sup>5</sup> *Breviarium Fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, oprac. S. Głowa, I. Bieda, Poznań 1988, s. 280.

<sup>6</sup> J.-M. Verlinde, *Z Tobą Józefie z Nazaretu do Nazaretu*, Poznań 2014, s. 7–8.

<sup>7</sup> Tamże, s. 10. Gerson był autorem *Traktatu o 12 wyróżnieniach św. Józefa* – zob. *Wielka cicha świętość*, oprac. K. Sudoł, „Niedziela” 12/2012, edycja sandomierska (wersja elektroniczna: <https://www.niedziela.pl/arttykul/61868/nd/Wielka-cicha-swietosc>, dostęp: 27.11.2019).

<sup>8</sup> Piszząc o wyjątkach, przytoczmy kilka zdań dotyczących św. Józefa jako obiektu zainteresowań Ojców Kościoła i ich kontynuatorów: o św. Józefie pierwszy pisał Orygenes, chwając go jako „męża sprawiedliwego”. „Św. Jan Złotousty z Konstantynopola wspomina jego łzy i radości; św. Augustyn pisze o legalności jego małżeństwa z Maryją i o jego prawach ojcowskich, a św. Grzegorz z Nazjanzu wyznosi godność św. Józefa ponad wszystkich świętych; św. Hieronim wychwala dziewictwo św. Józefa. Za wielkimi Ojcami wschodnimi i zachodnimi idą pisarze późniejsi: św. Damian, św. Albert Wielki, św. Tomasz z Akwinu, św. Bonawentura, Duns Szkot i wielu innych. [...] Św. Bernard ze Sieny wprost wyrażał

tywna nie interesuje się małżonkiem Maryi Panny ani przybranym ojcem Jezusa<sup>9</sup>. Od wieku XIX następuje wyraźny zwrot ku postaci tego zaskakująco niedocenianego świętego<sup>10</sup>, czego znakami w nauczaniu Kościoła jest najpierw dekret bł. Piusa IX *Quemadmodum Deus* z 1870 roku, poprzez który papież ogłasza św. Józefa opiekunem Kościoła powszechnego (co dodatkowo wyjaśnia w breve *Inclythum Patriarcham* z 1871 r.), encyklika Leona XIII *Quamquam pluries* z 1889 roku, będąca swoistą syntezą nauki o św. Józefie<sup>11</sup>, wreszcie adhortacja Jana Pawła II „Redemptoris Custos” z 1989 roku, przypominająca znane nam z Biblii fragmenty dotyczące świętego wraz z komentarzem teologicznym<sup>12</sup>.

Ze względu na to, że postać świętego Józefa w tekstach biblijnych pojawia się tylko w dwóch Ewangeliach opisujących dzieciństwo Jezusa, a więc u św. Mateusza i św. Łukasza, pojawić się może pokusa, aby pisząc o przybranym ojcu Zbawiciela sięgnąć do innych źródeł, zwłaszcza do apokryfów. Wyjaśnijmy w tym miejscu, że nie podążymy za tymi źródłami, mając jednak świadomość ich istnienia i dyskusji, które na ich temat się toczą zarówno obecnie, jak i w czasach zdecydowanie bliższych ewangelicznemu<sup>13</sup>. Mając świadomość istnienia przynajmniej kilku inte-

---

przekonanie, że św. Józef, jak Matka Najświętsza, został wskrzeszony i z ciałem wzięty do nieba oraz że św. Józef w łonie matki został oczyszczony z grzechu pierwородnego”.  
Za: K. Sudoł, *Wielka cicha świętość*.

<sup>9</sup> J.-M. Verlinde, *Z Tobą Józefie*, s. 10.

<sup>10</sup> Wyraz temu zaskoczeniu wyraził m.in. J.H. Newman w liście do doktora Puseya (zob. W. Życiński, *Johna H. Newmana teoria rozwoju doktryny mariologicznej*, Lublin 2010, s. 201–202).

<sup>11</sup> *Breviarium Fidei*, s. 281–282.

<sup>12</sup> Wskazaliśmy tutaj na kilka istotnych dokumentów, chociaż faktów z życia Kościoła dotyczących docenienia kultu św. Józefa było więcej, np. włączenie imienia św. Józefa do litanii Wszystkich Świętych przez papieża Benedykta XIII w roku 1726, czy też dodanie przez Benedykta XV wezwania o św. Józefie do modlitw zaczynających się od słów: „Niech będzie Bóg uwielbiony” oraz włączenie przez niego do Mszy świętej osobnej prefacji o św. Józefie.

<sup>13</sup> Szczególnie trzeba tutaj wspomnieć o *Protoewangelii Jakuba*, apokryfie datowanym na II w. n.e., który opisuje Józefa jako starca posiadającego już dzieci przed poślubieniem Maryi (PrtEwJk 9,2; 17,1). Zob. *Apokryfy Nowego Testamentu*, t. I: *Ewangelie apokryficzne. Opowiadania o Jezusie, Maryi, Józefie i Janie Chrzcicielu*, red. M. Starowieyski, Kraków 2003, s. 266–290 (dostępna jest także edycja elektroniczna: <https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TB/apokryfy-04.html>, dostęp: 28.12.2019). M. Starowiey-

resujących komentarzy biblijnych dotyczących św. Józefa nie będziemy także powtarzać tu informacji, które łatwo można znaleźć gdzie indziej, także w języku polskim<sup>14</sup>. Zamysłem artykułu jest spojrzenie na postać św. Józefa z perspektywy psychologicznej, bazując na teorii męskości zaprezentowanej przez Johna Eldredge'a.

## 2. PODSTAWOWE RYSY KONCEPCJI MĘSKOŚCI WEDŁUG JOHNA ELDRIDGE'A

W 2001 roku John Eldredge wydał książkę *Wild at Heart*<sup>15</sup>, która szybko stała się jedną z najbardziej znanych lektur wśród chrześcijan żyjących w Stanach Zjednoczonych, zwłaszcza wśród mężczyzn. Także w Polsce, kiedy to książkę Eldredge'a przetłumaczono na nasz język i wydano w 2003 roku pod tytułem *Dziki serce. Tęsknoty męskiej duszy*<sup>16</sup>, pozycja ta spotkała się z dużym zainteresowaniem. Nie była to pierwsza książ-

---

ski, komentując przedstawienie w PrtEwJk Józefa jako starca, wskazuje na interesujące tropy do dalszej dyskusji: „Mamy tu do czynienia z typowym elementem apologetycznym: Józef jest starcem i ma synów – jest to wyjaśnienie zwrotu: ‘brat Pański’, np. Mt 12, 46; 13, 55 itd.; ten argument był powszechnie znany w literaturze wczesnochrześcijańskiej. O synach Józefa z pierwszego małżeństwa często wspominają apokryfy, por. ProtEwJk 17, 1; JózCieś, passim [...]. Por. także Orygenes, *In Mt* 13, 55, 17, ŻrMT 10, 61n.; Hilary, *In Mt* 2, 12, 47, SCh 254, 96–98. Opinię tę potępia Hieronim, *In Mt* 2, 12, 47, CCL 77, 100, nazywając ją *deliramenta apocryphorum* (bredzeniem apokryfów). Szerzej o tym CCAp 9, 276n.” Za: tamże, przyp. 106.

<sup>14</sup> Na szczególną uwagę zasługuje tu seria „Biblioteczka Świętego Józefa” wydawana przez poznańskie wydawnictwo Flos Carmeli. Zdecydowanie godne polecenia są następujące pozycje z tej serii: A. Pelanowski, *Sen Józefa*, Poznań 2010 (s. 3–49, pozostałe to dodatki); R.L. Martínez, *Józef słuchający. Ewangelie o św. Józefie*, przeł. D. Wandzioch, Poznań 2014; J.-M. Verlinde, *Z Tobą Józefie...*; z naukowego punktu widzenia zdecydowanie najsłabszą pozycją w serii jest praca M. Gasniera, *Józef milczący*, przeł. Lilla Danilecka, Poznań 2013, zawierająca wbrew zapewnieniom autora (zob. s. 6) liczne opisy sytuacji, zachowania czy myśli św. Józefa, które przypisać można tylko wyobraźni Gasniera. Zob. T. Fitych, *Polska książka o św. Józefie w XIX wieku*, ABMK t. 65: 1996, s. 255–287; tenże, *Polskie publikacje o św. Józefie w okresie posoborowym (1966–1996)*, ABMK t. 68: 1997, s. 309–356.

<sup>15</sup> J. Eldredge, *Wild at Heart*, Nashville, Tennessee 2001.

<sup>16</sup> Tenże, *Dziki serce. Tęsknoty męskiej duszy*, przeł. J. Grzegorzcyk, Poznań 2003<sup>1</sup>; 2012<sup>2</sup>.

ka, która w stosunkowo lekkiej, niemalże eseistycznej formie poruszała kwestię męskiej tożsamości i męskiego powołania – koniecznie trzeba tu wspomnieć zwłaszcza o *The Iron John* Roberta Bly<sup>17</sup> oraz o *Tender Warrior* Stu Webera<sup>18</sup> – ale trudno wskazać inną o tak szerokim oddźwięku, czego wyrazem jest powstawanie w licznych parafiach i Kościołach wspólnot mężczyzn dążących do odkrycia swojego powołania związanego z otrzymaną od Boga płcią.

W koncepcji Eldredge’a wyłuszczyć można trzy podstawowe kwestie. Pierwszą jest katalog pragnień męskiego serca. Te pragnienia to: stoczyć bitwę, przeżyć przygodę i uratować Piękną. Drugą kwestią jest fundamentalne dla każdego mężczyzny pytanie dotyczące własnej siły: „Czy mi niczego nie brakuje? Czy jestem silny?”<sup>19</sup> (i podobne: „Czy dam radę? Czy sprawdzę się jako mężczyzna?”). Trzecią kwestią jest rana, którą ma każdy mężczyzna, a która najczęściej jest zadawana przez własnego ojca<sup>20</sup>. Jej efektem jest ryzyko ukształtowania fałszywego ja, wynikającego z lęku o to, że prawdziwa odpowiedź na temat swojej siły i tożsamości może być negatywna. Zagadnienie rany jest związane z męską inicjacją, polegającą na zniszczeniu w człowieku fałszywego ja i odkryciu prawdy o sobie. Tej inicjacji dokonuje Bóg poprzez powtórne zranienie w to samo miejsce, dotknięcie słabego punktu. Wówczas człowiek, z którego opadły wszelkie maski, może zrozumieć, że prawdziwe nawrócenie, prawdziwa inicjacja może pojawić się wtedy, kiedy wejdzie się w rzeczywistość

<sup>17</sup> R. Bly, *The Iron John. A Book About Men*, New York 1990; edycja polska: *Żelazny Jan. Rzecz o mężczyznach*, tłum. Jacek Tittenbrun, Poznań 2017.

<sup>18</sup> S. Weber, *Tender Warrior*, Colorado Springs, Colorado 1993; edycja polska: *Wrażliwy wojownik*, przeł. A. Jankowiak, Warszawa 2007.

<sup>19</sup> J. Eldredge, *Dzikie serce...*, Poznań 2012<sup>2</sup>, s. 68–70.

<sup>20</sup> „Každy mężczyzna ma swoją ranę. Nie spotkałem jeszcze takiego, który by jej nie miał. Bez względu, jak dobre może się wydawać twoje życie, żyjesz w kalekim świecie, pełnym połamanych ludzi. Matka albo ojciec, bez względu na to, jak są cudowni, nie mogą być doskonali. Ona jest córką Ewy, a on synem Adama. Zatem trudno przejść przez tę ziemię bez zranień. A każda rana, czy jest głęboka, czy powierzchowna, dostarcza przesłania. Jej przesłanie wydaje się ostateczne i prawdziwe, absolutnie prawdziwe, ponieważ zostaje przekazane z niezwykłą mocą. Reakcja na nie kształtuje naszą osobowość w bardzo znaczący sposób. Z niej wyrasta fałszywe ja. Większość mężczyzn, których spotykasz, żyje fałszywym ja, pozą, która jest bezpośrednio związana z jego raną. [...]”  
Za: J. Eldredge, *Dzikie serce*, s. 79.



własnej rany, własnej historii i zaprosi się do niej Boga, aby je – i ranę, i historię – uleczył<sup>21</sup>.

Przyjrzyjmy się każdej z wymienionych powyżej kwestii oddzielnie, najpierw odnosząc je ogólnie do męskości, aby następnie odnieść je do postaci św. Józefa.

Trzy wymienione przez Eldredge'a pragnienia męskiego serca mają bezpośrednie konotacje biblijne i są ściśle związane z opowiadaniem o stworzeniu człowieka z Rdz 1,1–2,4a i 2,4b–25 oraz o jego upadku z Rdz 3,1–24. Zwłaszcza historia obecna w poemacie uważanym za starszy i przypisywana niegdyś do źródła jahwistycznego jest tu zajmująca, gdyż daje ona wyraz pierwotnej surowości warunków życia pierwszego mężczyzny oraz jego samotności jako istoty ludzkiej, która pomimo przebywania w bliskości Boga była w jakimś tajemniczym aspekcie samotna, natomiast samotność tę zniwelować mógł tylko inny człowiek – kobieta. Mężczyzna opisany w Rdz 2,4b–24 to istota stworzona poza pięknem ogrodu, w surowych – za Eldredgem powiedzielibyśmy, że dzikich – warunkach. To człowiek, który odpoczywa poprzez uprawianie i strzeżenie ogrodu Eden, a więc człowiek, który realizuje się poprzez pracę. Adam odkrywa świat, nazywa go, czyli nadaje mu znaczenie i określa jego przeznaczenie. Wreszcie, czując pewien dysonans pomiędzy sobą a światem, który poznaje, odkrywa własną inność, będącą jednocześnie zarzewiem samotności. Wtedy to, kiedy zapada w głęboki sen, w jego życiu i w całym stworzeniu dokonują się zmiany, której nie było mu dane doświadczyć zmysłami, zmiana, która jest dla niego tajemnicą – oto pojawia się kobieta. To właśnie ona umożliwia mu realizację siebie, odnalezienie siebie poprzez odejście od ojca i matki, czyli osiągnięcie dojrzałości i podjęcie ostatecznej odpo-

<sup>21</sup> Por. 2 Kor 12,7b–10: „[...] Dlatego, abym nie unosił się pychą, w moim ciele doświadczam słabości. Została mi ona dana jako wysłannik szatana, który mnie policzkuje, abym nie unosił się pychą. Dlatego trzykrotnie zwróciłem się do Pana z prośbą, aby oddalił ją ode mnie. Pan jednak mi odpowiedział: Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem doskonali się w słabości. Wolę więc chlubić się raczej moimi słabościami, aby zstąpiła na mnie moc Chrystusa. Dlatego ze względu na Chrystusa raduję się z moich słabości, zniewag, niedostatków, prześladowań i ucisków. Kiedy bowiem jestem słaby, wtedy jestem mocny”. Ten i inne cytaty biblijne za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem* (tzw. *Biblia paulistów*, dalej: BPaul), Częstochowa 2011.



wiedzialności za siebie i drugą osobę. Mężczyzna opuszcza swojego ojca i matkę, aby sam stać się ojcem i jednocześnie uczynić kobietę matką. Dopiero razem mogą realizować się w akcie stwórczym, wypełniając jedyne przykazanie dane parze ludzkiej w opowiadaniu o stworzeniu zawartym w Rdz 1,1–2,4a: „Bądźcie płodni, mnożcie się i zaludniajcie ziemię oraz czyńcie ją sobie poddaną. Panujcie nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszelką istotą poruszającą się po ziemi” (Rdz 1,28). W opisanym w Rdz 3,1–24 upadku człowieka zastanawia przynajmniej kilka rzeczy. Po pierwsze – dlaczego kobieta niedokładnie przytacza zakaz dany mężczyźnie od Boga? Czy świadomie dokonuje tu jego reinterpretacji, czy też zakaz ten został jej niedokładnie przekazany przez mężczyznę? Pamiętajmy, że bezpośrednio tylko on go słyszał. Po drugie – dlaczego mężczyzna milczał, kiedy kobieta dialogowała z wężem? Dlaczego zrzuca na nią i na Boga (zob. Rdz 3,12: „[...] Kobieta, którą postawiłeś przy mnie, dała mi owoc z drzewa i zjadłem”) odpowiedzialność za złamanie zakazu? Oto znów przed mężczyzną otwiera się, jako konsekwencja jego grzechu, nieuchronna perspektywa życia poza ogrodem, wśród cierni i ostów, by ostatecznie wrócić do surowej ziemi, z której powstał. Jest to już jednak perspektywa odmienna od pierwotnej, dotyczącej kontekstu jego powstania, gdyż mężczyzna doświadczył już Edenu, doświadczył także zjednoczenia z kobietą i radości wynikającej z niego. Staje się więc postacią tragiczną, pamiętającą swoją wielkość i jednocześnie niezdolną do powtórzenia jej osiągnięcia w pojedynkę. Zestawmy w tym miejscu trzy wersety, mające duże znaczenia dla dalszych rozważań. W Rdz 3,15 znajdujemy dobrze znaną protoewangelię, zapowiadającą zdeptanie głowy węża przez potomstwo kobiety. W kolejnym wersecie, Rdz 3,16, mamy informację o lgnięciu kobiety do swojego męża, który będzie nad nią panował. Zauważmy, jak kształtuje się tutaj odpowiedzialność mężczyzny za kobietę. Wreszcie w Rdz 3,20, tuż po zakomunikowaniu mężczyźnie, że z prochu jest i do prochu wróci, ten nadaje kobiecie imię „Ewa, bo stała się matką wszystkich żyjących”. Oto więc mężczyzna, wobec nieuchronności śmierci, nadając kobiecie imię niejako podąża za zamysłem Pana Boga zawartym w protoewangelii, koncentrując się na zapowiedzianym potomstwie. Ten, który miał być obrońcą kobiety, ostatnim zrywem swej woli w Edenie nadaje imię niosące nadzieję, a jednocześnie rzuca wyzwanie perspektywie przejścia do niebytu. To właśnie w Edenie zakorzenione

są męskie pragnienia: stoczenia bitwy – której nie miał odwagi stoczyć wtedy, kiedy biernie przyglądał się słownym zmaganiom kobiety z wężem; przeżycia przygody – będąc powołanym do odkrywania świata, panowania nad nim i nadawania mu sensu i znaczenia; uratowania Pięknej – jako tej, która stanowi jego dopełnienie także w sensie teleologicznym.

Druga i trzecia kwestia widoczna w *Dzikim sercu* to najważniejsze pytanie zadawane sobie przez mężczyznę oraz związana z nim rana. Oddajmy tu głos samemu Eldredge'owi, który trafnie łączy te dwa zagadnienia w jednym passusie:

Chcąc zrozumieć, w jaki sposób mężczyzna zostaje zraniony, musicie pojąć najważniejszą prawdę o wędrówce chłopca do męskości: męskość musi zostać nadana. Chłopiec uczy się, kim jest i co ma do dyspozycji, od mężczyzny albo w towarzystwie mężczyzn. Nie może się tego nauczyć gdzie indziej. Nie może się tego dowiedzieć od innych chłopców i nie może tego poznać w świecie kobiet. Od początku czasu istniał plan, że ojciec musi położyć fundament pod serce młodego chłopca. I przekazać mu najistotniejszą wiedzę i ufność we własne siły. Tato będzie pierwszym mężczyzną w jego życiu i zawsze tym najważniejszym. Przede wszystkim powinien odpowiedzieć na to pytanie swojego syna i nadać mu imię. W dziejach człowieka przekazanych nam przez Pismo Święte to ojciec udziela błogosławieństwa i to on nadaje synowi imię<sup>22</sup>.

W dalszej części książki Eldredge przypomina o tym, że to Bóg nadał Adamowi imię i dał mu moc nazywania. W przykładzie nadania imienia Beniaminowi, ostatniemu synowi Jakuba i Racheli, wyraźnie widać też powiązanie nadania imienia z nadaniem tożsamości. Rachela nadaje swojemu synowi imię Benoni („syn boleści”), ale Jakub zmienia je na Beniamin („syn prawicy”) (zob. Rdz 35,18). To mężczyzna nadaje tożsamość dziecku, co niesie ze sobą określone konsekwencje. Ojciec niekochający, nieobecny, nieakceptujący swoich dzieci uczy ich patrzeć na siebie jako na dzieci niechciane, niewystarczająco dobre, nieudane. Innymi słowy, powoduje w ich życiu ranę, która będzie w istotny sposób wpływała na negatywne postrzeganie siebie przez dziecko, co według Eldredge'a ma też przełożenie na życia zranionego dziecka także w życiu dorosłym. I przeciwnie – ojciec kochający, okazujący troskę i wsparcie da swoim dzieciom poczucie godności, pewności

<sup>22</sup> J. Eldredge, *Dziki serce*, s. 70.

siebie i autoakceptacji. Chociaż Biblia niewiele mówi nam na temat samego św. Józefa, to obserwując życie jego przybranego Syna, możemy wyciągnąć wiele wniosków na temat tego, jakim był on wychowawcą. Także i historie narodzin Jezusa rzucają dużo światła na tę postać. Spośród dwóch Ewangelii przekazujących nam kanoniczne informacje na temat Józefa zwłaszcza Ewangelia Mateusza, o zdecydowanie semickim charakterze i koncentrująca się na przybranym ojcu Jezusa, zawiera niezwykle skondensowane i istotne wiadomości. Ewangelia Łukasza, opracowana już według prawideł pisarstwa greckiego, kładzie akcent głównie na postać Maryi, będąc komplementarną względem relacji Mateuszowej. Jednocześnie u Łukasza widać już redakcję teologiczną (zob. *Magificat*), podczas gdy Mateusz w swojej historii stosuje pozornie prostszy przekaz, a jego opis jest mniej hagiograficzny, natomiast zdecydowanie bardziej dramatyczny. Dlaczego?

### 3. FIAT ŚWIĘTEGO JÓZEFA

W teologii niezwykle szeroko omawiane jest *fiat* Maryi – młodej, najprawdopodobniej około 14–16-letniej dziewczyny, natomiast zgoda Józefa na przyjęcie jej i dziecka jest przynajmniej tak samo doniosła dla życia i posłannictwa Jezusa. Nie wiemy, co by się stało, gdyby Maryja nie wyraziła zgody na poczęcie Mesjasza. Czy w ogóle by się nie urodził, czy też Bóg wybrałby inną kobietę? Pytanie to, możliwe do zadania i rozważania w Kościołach protestanckich, w katolicyzmie nie znajduje racji bytu ze względu na kult maryjny i związane z nim nauczanie, począwszy od soboru w Bazylei w 1439 roku, a kończąc na zamykającym wszelką dyskusję dogmacie o Niepokalanym Poczęciu z 8 grudnia 1854 roku, według którego „[...] Najświętsza Maryja Panna od pierwszej chwili swego poczęcia – mocą szczególnej łaski i przywileju wszechmogącego Boga, mocą przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego – została zachowana jako nietknięta od wszelkiej zmyzy grzechu pierworodnego, jest prawdą przez Boga objawioną, i dlatego wszyscy wierni powinni w nią wytrwale i bez wahania wierzyć”<sup>23</sup>.

<sup>23</sup> *Breviarium Fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, oprac. S. Głowa, I. Bieda, Poznań 2007, s. 227–228. Historia dogmatu jest bardzo interesująca, a nauka

W przypadku św. Józefa sytuacja nie jest tak jednoznaczna. Oto on, człowiek sprawiedliwy (gr. δίκαιος) – a określenie go w ten sposób ma wielkie znaczenie dla tradycji żydowskiej, gdyż wskazuje na jego nieskazitelność względem Prawa<sup>24</sup> – doświadcza fundamentalnego kryzysu egzystencjalnego. Nie wiemy, w jaki sposób dowiedział się o ciąży Maryi, ale z pewnością było to dla niego wstrząsające, skoro podjął decyzję o potajemnym odesłaniu swojej małżonki<sup>25</sup>. Nie wiemy, czy decyzja ta wynikała z poczucia bycia niegodnym, czy też z powodu zawiedzionych nadziei. Zdecydowanie częściej można się spotkać z pierwszą propozycją, ale warto jest rozważyć także drugą, gdyż daje ona niezwykle interesujący przykład zmagania się mężczyzny z powołaniem, które daje mu Bóg. Oto po ludzku św. Józef, pomimo bycia „sprawiedliwym”, staje wobec sytuacji, której nie jest w stanie udźwignąć jako człowiek, licząc tylko na własne siły. Dlatego też sen, który otrzymuje w swoim doświadczeniu ciemnej nocy, stanowi nieocenioną dla niego pomoc. Przytoczmy tutaj stosowny fragment:

---

sformułowana w formie prawdy koniecznej do wierzenia pojawiła się już wcześniej, w bardzo podobnej formie, chociażby w breve *Sollicitudo Omnium Ecclesiarum* z grudnia 1661 r., gdzie czytamy: „Vetus est Christi fidelium erga eius beatissimam matrem Virginem Mariam pietas sentientium, eius animam in primo instanti creationis atque infusionis in corpus fuisse speciali Dei gratia et privilegio, intuitu meritorum Iesu Christi eius filii, humani generi Redemptoris, a macula peccati originalis praeservatam immunem, atque in hoc sensu eius conceptionis festivitatem sollemni ritu colentium et celebrantium” („Jest starożytne pobożne wierzenie wiernych Chrystusa względem Jego najświętszej Matki, Dziewicy Maryi, według którego Jej dusza w pierwszej chwili stworzenia i wiania w ciało, dzięki specjalnej łasce i przywilejowi Boga, została zachowana wolna od zmazy grzechu pierworodnego, ze względu na zasługi Jej Syna, Odkupiciela rodzaju ludzkiego. W tym też sensie czczą oni i uroczą obchodzą święto Jej poczęcia”). Zob. J. Królikowski, *Papież Aleksander VII i niepokalane poczęcie Maryi*, „Salvatoris Mater” 6/2 (2004), s. 330–337.

<sup>24</sup> Zob. odnośnie do terminów: δίκη, δίκαιος, δικαιοσύνη, δικαίω, δικαίωμα, δικαίωσις, δικαιοκρισία, obszerny zbiór artykułów autorstwa m.in. G. Schrenka i G. Quella (nie w każdym przypadku pojawia się nazwisko autora) w: *Theological Dictionary of the New Testament* (TDNT), eds G. Kittel, G. Friedrich, G.W. Bromiley, Grand Rapids, MI 1985, vol. 2, s. 174–225.

<sup>25</sup> Kwestia tego, czy św. Józef podjął już decyzję o odesłaniu i chciał ją już wprowadzić w życie, czy też rozważał ją, ale ostatecznie odrzucił, jest pod względem analizy tekstualnej niejednoznaczna, stąd też jest przedmiotem dyskusji wśród teologów.

A oto jak było z narodzeniem Jezusa Chrystusa. Matka Jego była zaręczona z Józefem. Zanim jednak zamieszkali razem, poczęła z Ducha Świętego. Jej mąż Józef był człowiekiem pobożnym. Nie chciał jej zniesławić i dlatego postanowił rozstać się z Nią po kryjomu. A gdy tak zdecydował, anioł Pański ukazał mu się we śnie i powiedział: „Józefie, synu Dawida, nie bój się przyjąć twojej żony Maryi, gdyż to, co się w niej poczęło, pochodzi z Ducha Świętego. Urodzi Ona syna, a ty nadasz Mu imię Jezus, gdyż On uwolni swój lud od grzechów”. A wszystko to się stało, aby się spełniło słowo Pana przekazane przez proroka: „Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel”, to znaczy: „Bóg jest z nami”. Gdy Józef zbudził się, uczynił tak, jak mu nakazał anioł Pański, i przyjął swoją żonę. Nie współżył z nią, aż urodziła Syna. I nadał mu imię Jezus. (Mt 1,18–25, BPaul)

Jak podaje w komentarzu do Mt 1,19 Craig S. Keener, Józef mógł rozwieść się z Maryją, nie narażając jej na publiczny wstyd, poza tym przewidziana za niewierność kara ukamienowania, opisana w Pwt 22,23–24, była w tamtych czasach stosowana „bardzo rzadko (jeśli w ogóle)”<sup>26</sup>. Mogły to być dla Józefa argumenty przeciwko kontynuowaniu małżeństwa. Tutaj też uwidacznia się wielkość św. Józefa – kiedy otrzymuje sen, nie wątpi w niego, ale wierzy słowu, które jest do niego kierowane. Pomimo wątpliwości Józef musiał zdawać sobie sprawę z głębokiego znaczenia tego snu. Został nazwany synem Dawida i to właśnie on miał nadać Dziecku imię – a więc określić Jego tożsamość. Będąc człowiekiem sprawiedliwym, Józef zapewne dobrze znał Prawo oraz zapowiedzi mesjańskie. Nietrudno było wydedukować, że odrzucenie Maryi mogło skutkować tym, że jej Syn nie mógłby być przypisany do rodu Dawida, tym samym utrudnione byłoby wypełnienie biblijnych prorocत्व. Przyjęcie Dziecka przez Józefa i nadanie mu imienia to szczególne *fiat*, podjęte zarówno słowem, jak też czynem. Józef po objawionym mu śnie jest przebudzony, co rozumieć można zarówno dosłownie, jak i w głębszym znaczeniu – „budzi się” do swojego powołania, podejmuje decyzję, która określa nie tylko tożsamość samego Mesjasza, ale także Józefa, będącego odtąd opiekunem Świętej Rodziny i całego Kościoła. Doskonale owo przejście przez czas wątpliwości ilustruje popularna piosenka *Rozmowa ze świętym Józefem* w następujących słowach:

<sup>26</sup> Zob. C.S. Keener, *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, red. pol. K. Bardski, W. Chrostowski, Warszawa 2000, s. 10.

„Powiedz, co czułeś, Józefie święty, w godzinę twego zwiastowania,/ Kiedy Bóg odebrał Ci wszystko, i wszystko dał Ci w zamian”<sup>27</sup>.

W czasie pomiędzy dowiedzeniem się o ciąży Maryi a przyjęciem jej do siebie jako małżonki św. Józef przechodzi przez wszystkie istotne elementy konstytuujące męskość według Eldredge’a. Wewnętrzny namysł nad tym, czy przyjąć do siebie Maryję, czy ją oddalić, jest wyrazem rozważania odpowiedzi na pytania o męską tożsamość i siłę: „Czy mi niczego nie brakuje? Czy jestem silny?”<sup>28</sup>. Być może, jak sugeruje większość komentatorów, Józef czuł się niegodny tego, aby zająć się Maryją i jej Dzieckiem. Mógł czuć swoją nieadekwatność, niewystarczalność wobec tego, co niepojęte. W przypadku takich wątpliwości odzywiają się według Eldredge’a własne rany. Przytacza on w *Dzikim sercu* słowa Roberta Bly’a: „Raną jest nieotrzymanie błogosławieństwa od własnego ojca... Odnosi się rany, nie widując ojca w dzieciństwie, nie przebywając z nim, mając odległego ojca, ojca nieobecnego, ojca maniaka na punkcie pracy”<sup>29</sup>.

Wyjaśnijmy tutaj, że „rana” nie musi oznaczać fizycznej, psychicznej czy duchowej krzywdy, która byłaby celowo zamierzona przez ojca. Może wynikać z różnicy w postrzeganiu relacji, odmiennej wrażliwości, niewystarczającego, wzajemnego poznania i zaufania, wreszcie z własnej, czysto subiektywnej interpretacji rzeczywistości. Józef początkowo odpowiada negatywnie na perspektywę przyjęcia Maryi w stanie błogosławionym, później jednak następuje u niego uleczenie tych wątpliwości („rany”) przez Boga Ojca, który za pośrednictwem anioła przypomina Józefowi jego tożsamość: „syn Dawida”. Nie wiemy, czy Józef wcześniej doświadczał tak bliskich kontaktów za Bogiem, ale możemy z pewnością stwierdzić, że Boża interwencja zmienia jego postawę. Bóg przemawia do Józefa: „nie bój się”, czyni go odpowiedzialnym za opiekę nad Tym, który „uwolni swój lud od grzechów”. To otrzymane od Boga potwierdzenie daje Józefowi siłę, aby nie poddawać się w bitwie, którą toczył ze swoimi wątpliwościami, lecz odważnie stawić czoła zadaniu, które wyznaczył mu Bóg.

<sup>27</sup> *Rozmowa ze św. Józefem*, słowa Bożena Anna Flak, muzyka Jakub Tomalak, wykonanie Chór i Zespół Instrumentalny Duszpasterstwa Akademickiego w Kaliszu w 2009 r. Utwór udostępniony online: <https://www.youtube.com/watch?v=fyicpob4Tj4> (dostęp: 25.01.2020).

<sup>28</sup> J. Eldredge, *Dziki serce*, s. 49–82 (zwł. s. 70).

<sup>29</sup> Tamże, s. 78.

Eldredge podaje, że obok stoczenia bitwy i przeżycia przygody mężczyzna ma jeszcze pragnienie uratowania Pięknej<sup>30</sup>. A któraż to kobieta byłaby postrzegana za piękniejszą niż Maryja, matka Jezusa, pełna łaski (κεχαριτωμένη, Łk 1,28), którą „wszystkie pokolenia będą nazywać szczęśliwą” (Łk 1,48) i która w Tradycji Kościoła cieszy się wyjątkową czcią jak jego Matka i Orędowniczka? Józef bardzo aktywnie przejmuje odpowiedzialność za Maryję i Jezusa, nie tylko nadając Dziecku imię, ale też wychowując Je wraz z Maryją do tego, co ono oznacza<sup>31</sup>. Odpowiedzialnie chroni swoją Rodzinę, słuchając skierowanego do niego słowa, aby móc chronić Słowo, wypełniając je przy tym (zob. Mt 2,13–15.19–23). Ta jego potrójna aktywność względem Słowa: słuchanie, strzeżenie i wypełnianie sprawia, że może się on realizować jako ten, który przekazuje Jezusowi wzór mężczyzny odpowiedzialnego, odważnego i kochającego Boga.

## ZAKOŃCZENIE

Współczesny mężczyzna rozpaczliwie potrzebuje inicjacji. Potrzebuje potwierdzenia siebie, ale potwierdzenia w działaniu, jako opiekun stworzenia. Wyrazem tej potrzeby są coraz liczniejsze grupy mężczyzn, którzy chcą zbudować wobec pokus zanurzonego w konsumizmie i egoizmie świata odkryć i realizować powołanie, którym obdarzył ich Bóg. Trudno tutaj o lepszego patrona do podejmowania takich działań jak św. Józef. J. Eldredge w jednej ze swoich książek pisze: „cała męska inicjacja jest w ostatecznym rozrachunku duchowa. Próby i wyzwania, radości i przygody, wszystko to jest po to, by przebudzić męską duszę, zachęcić do kontaktu z męskością w sobie samym, innych mężczyznach, świecie i Bogu jako Ojcu”<sup>32</sup>. Nie ulega wątpliwości, że św. Józef tę inicjację prze-

<sup>30</sup> Tamże, s. 177–192.

<sup>31</sup> Zauważmy w tym miejscu, że o ile u Mt Józef nadaje Dziecku imię, o tyle u Łk nadaje Mu je Maryja (Łk 1,31), co świadczy o wychowawczej komplementarności tego niezwykłego małżeństwa.

<sup>32</sup> J. Eldredge, *Droga Dzikiego Serca*, przeł. Justyna Grzegorzczuk, Warszawa 2013, s. 298. Zauważmy, że już dwunastoletni Jezus przejawiał szczególną potrzebę bliskości z Bogiem Ojcem (Łk 2,41–52), co także jest wyrazem wychowania, które otrzymał w swoim domu rodzinnym.



szedł i przekazał ją też Jezusowi. Kto wie, może duchowe zmagania, które Jezus toczył w Ogrodzie Oliwnym, przyjmując kielich, który przygotował Mu Ojciec, miały w sobie echo duchowej walki Józefa, którą stoczył około trzy dekady wcześniej? Może poświęcenie, które Jezus widział u swojego ziemskiego ojca, miało większe niż się zazwyczaj dostrzega przełożenie na to, kim stawał się i był Syn Boży – Zbawiciel?

## BIBLIOGRAFIA

- Breviarium Fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, oprac. S. Głowa, I. Bieda, Poznań 1988<sup>1</sup>; 2007<sup>2</sup>.
- Apokryfy Nowego Testamentu*, t. I: *Ewangelie apokryficzne. Opowiadania o Jezusie, Maryi, Józefie i Janie Chrzcielu*, red. M. Starowieyski, Kraków 2003, edycja elektroniczna: <https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TB/apokryfy-04.html>, dostęp: 28.12.2019).
- Baum A., *Józef*, w: *Praktyczny słownik biblijny*, red. A. Grabner-Haider, Warszawa 1999, kol. 526–527.
- Bly R., *The Iron John. A Book About Men*, New York 1990; edycja polska: *Żelazny Jan. Rzecz o mężczyznach*, tłum. J. Tittenbrun, Poznań 2017.
- Coats Jr. G.W., Achtemeier P.J., *Józef*, w: *Encyklopedia biblijna*, red. P.J. Achtemeier, Warszawa 1999, s. 491–493.
- Eldredge J., *Droga Dzikiego Serca*, przeł. J. Grzegorzczak, Warszawa 2013.
- Eldredge J., *Dzikie serce. Tęsknoty męskiej duszy*, przeł. J. Grzegorzczak, Poznań 2003<sup>1</sup>; 2012<sup>2</sup>.
- Eldredge J., *Wild at Heart*, Nashville, Tennessee 2001.
- Fitych T., *Polska książka o św. Józefie w XIX wieku*, ABMK t. 65: 1996, s. 255–287.
- Fitych T., *Polskie publikacje o św. Józefie w okresie posoborowym (1966–1996)*, ABMK t. 68: 1997, s. 309–356.
- Gasnier M., *Józef milczący*, przeł. L. Danilecka, Poznań 2013
- Keener C.S., *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, red. pol. K. Bardski, W. Chrostowski, Warszawa 2000.
- Królikowski J., *Papież Aleksander VII i niepokalane poczęcie Maryi*, „Salvatoris Mater” 6/2 (2004), s. 330–337.
- Martínez R.L., *Józef słuchający. Ewangelie o św. Józefie*, przeł. D. Wandzioch, Poznań 2014.
- Pelanowski A., *Sen Józefa*, Poznań 2010.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem* (tzw. *Biblia paulistów*, BPaul), Częstochowa 2011.
- Porter S.E., *Joseph, Husband of Mary (Person)*, w: *Anchor Bible Dictionary*, red. D.N. Freedman i in., New York–London–Toronto–Sydney–Auckland 1992, t. 3, s. 974–975. <https://www.ransomedheart.com/> (dostęp: 25.01.2020).

- Rozmowa ze św. Józefem*, słowa Bożena Anna Flak, muzyka Jakub Tomalak, wykonanie Chór i Zespół Instrumentalny Duszpasterstwa Akademickiego w Kaliszu w 2009 roku. Utwór udostępniony online: <https://www.youtube.com/watch?v=fy-icpob4Tj4> (dostęp: 25.01.2020).
- Schrenk G., Quell G. i in., *δίκη, δίκαιος, δικαιοσύνη, δικαιοῦ, δικαίωμα, δικαίωσις, δικαιοκρισία*, w: *Theological Dictionary of the New Testament (TDNT)*, eds. G. Kittel, G. Friedrich, G.W. Bromiley, Grand Rapids, MI 1985, vol. 2, s. 174–225.
- Verlinde J.-M., *Z Tobą Józefie z Nazaretu do Nazaretu*, Poznań 2014, s. 7–8.
- Weber S., *Tender Warrior*, Colorado Springs, Colorado 1993; edycja polska: *Wrażliwy wojownik*, przeł. Agata Jankowiak, Warszawa 2007.
- Wielka cicha świętość*, oprac. K. Sudoł, „Niedziela” 12/2012, edycja sandomierska (wersja elektroniczna: <https://www.niedziela.pl/arttykul/61868/nd/Wielka-cicha-swietosc>, dostęp: 27.11.2019).
- Życiński W., *Johna H. Newmana teoria rozwoju doktryny mariologicznej*, Lublin 2010, s. 201–202.